

SZTANDAR BIBLIJNY

i Zwiastun Chrystusowego Królestwa



SZTANDAR BIBLIJNY — NASZYM JEDYNYM SZTANDAREM

„Podnieście chorągiew do narodów” — Izajasz 62:10;
Izajasz 8:20; Łukasz 11:28.

„Tedy wyszedł głos z stolicy, mówiący: Chwalcie Boga naszego wszyscy słudzy jego, i którzy się go boicie, i mali i wielcy. I słyszałem głos jako ludu wielkiego, i jako głos wielu wód, i jako głos mocnych gromów, mówiących: Halleluja! iż ujął Królestwo Pan Bóg wszechmogący” — Obj. 19:5.6.

„Dziękujemy tobie, Panie Boże wszechmogący, któryś jest, i któryś był, i który masz przyjść! żeś wziął moc swoją wielką, i ująłeś królestwo; I rozgniewały się narody, i przyszedł gniew twój i czas umarłych, aby byli sądzeni, i abys oddał zapłatę sługom twoim, prorokom i świętym, i bojącym się imienia twego, małym i wielkim, i abys wytracił tych, co psują ziemię” — Obj. 11:17,18.

„Bo tak mówi Pan zastępów: Oto Ja jeszcze raz, a to po małym czasie, poruszę niebem i ziemią, i morzem i suchą; Poruszę, mówię, wszystkie narody, i przyjdą do Pożądanego od wszystkich narodów; i napelnię ten dom chwałą, mówi Pan zastępów” — Agg. 2:7,8.

„Albowiem oto Ja tworzę niebios nowa, i ziemię nową, a nie będą wspomniane rzeczy pierwsze, ani wstąpią na serce” — Izaj. 65:17.

„Lecz nowych niebios i nowej ziemi według obietnicy jego oczekujemy, w których sprawiedliwość mieszka” — 2 Piotra 3:13.

„I zatrąbił Anioł siódmy, i stały się głosy wielkie na niebie mówiące: Królestwa świata stały się królestwami Pana naszego i Chrystusa jego, i królować będzie na wieki wieków” — Obj. 11:15.

SZTANDAR BIBLIJNY

i

Zwiastun Chrystusowego Królestwa

MIESIĘCZNIK. Wydawany przez ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA” w Nowym Dworze Mazowieckim. Redaktor: Bernard Hedman, Chester Springs, Pa. 19425, USA. Redaktor odpowiedzialny w Polsce: Piotr Woźnicki, ul. Zdobywców Kosmosu 17, 05-100 Nowy Dwór Maz.

WERSSET NASZEGO GODŁA NA 1997 ROK

„Kaź słowo Boże, nalegaj w czas albo nie wczas” (2 Tym. 4:2)

PRAWIE 100 lat minęło odkąd br. Paul S. L. Johnson objął stanowisko pastora w kościele luterzańskim w Columbus, w stanie Ohio. Podczas owego inauguracyjnego nabożeństwa (w sierpniu 1899 roku) kościół użył owego wersetu jako podstawy głównego tematu. Profesor z tego samego seminarium, w którym studiował br. Johnson, był również głównym kaznodzieją. Gdy Bóg później otworzył br. Johnsonowi oczy, aby zrozumiał pod jakim względem te doktryny, które on wówczas podtrzymywał, nie były w harmonii ze Słowem Bożym, porzucił kościół luterński. A kiedy potem ten sam profesor spotkał się z br. Johnsonem, nie chciał nawet spojrzeć na niego.

Poglądy br. Johnsona od tego czasu poszerzyły się bardzo, bowiem wówczas kazanie profesora stanowiło dlań szczyt doskonałości. Wiele w tym artykule rozwinięto z wykładów i artykułów br. Johnsona z lat wcześniejszych. Włączono też wiele dodatków, szczególnie z pism br. Johnsona. Niektóre myśli przyjęto od br. Russella.

Z jednego punktu widzenia Słowo jest posłannictwem, wypowiedzianym pierwotnie przez usta (Izaj. 1:20; 40:5; 45:23). W Ps. 45:2 Boskie przymioty sprawiają, iż On jest doskonałym autorem. Jego językiem jest Biblia jako produkt pióra „prędkiego pisarza”. Jego wargi przedstawiają Prawdę (Ps. 63:6). U Sof. 3:9 jest odniesienie do warg Bożych i czystego języka. Natomiast obie wargi w Biblii są pieśniami Starego Testamentu (Pieśń Mojżesza) i Nowego Testamentu (Pieśń Baranka) w Ps. 90 i Obj. 5:9; 15:3.

Przez „Słowo” nie rozumiemy świeckiej prawdy, jak matematyka, nauka, astronomia. Wielu naucza „Słowa” innych rzeczy, takich jak podniesienie społeczne, prawa obywatelskie, uzdrowienie moralne itp. Bóg poszerzył nasz pogląd na to czym rzeczywiście jest Słowo. Odnosi się ono do zawartości Biblii, a my wierzymy, że wszyscy chrześcijanie zgodzą się z tą definicją. (Teraz jest zgola powszechne przeglądanie książek ha temat komputerów lub innych zagadnień, mających w tytule słowo „Biblia”, dając w ten sposób do zrozumienia, iż ta publikacja jest najbardziej skompletowanym autorytetem na ten szczególny temat. Jest to zbezczeszczone użycie

słowa, które dla chrześcijan zyskało znaczenie „pojemnika” Słowa Bożego).

SIEDMIORAKI PODZIAŁ SŁOWA

Słowo Boże można podzielić na *doktryny, przykazania, prorocтва, napomnienia, obietnice, historie i typy*, jako jego części składowe. Te siedmioraki nauki są np. przedstawione przez siedem duchów w Obj. 1:4; 3:1; 4:5; 5:6.

Myślmy, że *doktryny* są dla nas najważniejsze. Chociaż niektórzy nie zgadzają się z tym zaszeregowaniem. Ogólnie biorąc, oni czują, że Kazanie na Górze wystarcza do zbawienia każdego. Gdyby to było prawdą, to Bóg z pewnością nie potrzebowałby dać więcej. Wierzymy, że *doktryny* są najważniejsze, ponieważ one zawierają główne, *centralne*, myśli Słowa Bożego. Te myśli obejmują (1) doktrynę o Bogu, (2) doktrynę o Jezusie — przedludzki, ludzki i poludzki, (3) doktrynę o Duchu Świętym jako Boskiej mocy i usposobieniu, (4) doktrynę o stworzeniu, (5) doktrynę o Boskim prawie, (6) doktrynę o przymierzach, (7) doktrynę o upadku człowieka i dozwoleniu na zło, (8) doktrynę o okupie, będącym ośrodkiem wszystkiego, (9) doktrynę o wysokim powołaniu, włączając pokutę, wiarę, poświęcenie, (10) doktrynę o restytucji, drugim przyjsciu, wzbudzeniu zmarłych, dniu sądu, wtórej śmierci itd.

Z wymienionych nauk wypływają podrzędne nauki, jak na przykład o Wielkiej Kompanii, Starożytnych i Młodocianych Godnych, Poświęconych Obozownikach Epifanii, Quasi-wybranych, nie wybranych itd.

Następnie mamy także część etyczną — *przykazania* Słowa Bożego. Te z kolei skupiają się na rozwoju niższych uczuć w wyższe uczucia.

Ponadto mamy *obietnice* — są to głównie przymierza, Przymierze Abrahamowe, Przymierze Potwierdzone Przysięgą itd. W Przymierzu Potwierdzonym Przysięgą są zawarte obietnice dla wszystkich sześciu zbawionych klas.

Czwartą częścią Słowa są *napomnienia*, włączając ograniczenia, strofowania itd.

Piątą częścią są *prorocтва*, które obejmują wielką część Słowa, szczególnie Stary Testament.

Szóstą część stanowi *historia*. Tylko Biblia podaje prawdziwą historię pierwszych 4000 lat człowieka w swym związku z Bogiem.

Siódmą i ostatnią częścią Słowa są *typy* Biblii. Jest ich wiele, a Pan w okresie Epifanii na więcej typów zwrócił naszą uwagę.

SŁOWO PODZIELONE NA CZTERY CZĘŚCI

Czasem Słowo Boże jest podzielone na cztery części, jak to pokazuje 2 Tym. 3:16. Te części Słowa są następujące: (1) doktrynalne, (2) zbijające, (3) naprawiające i (4) etyczne — budujące charakter. Starannie, wszechstronnie badane przynoszą rezultat w dojściu do wniosku, że te cztery części Słowa, czyli sposoby korzystania z Biblii, obejmują wszystko.

SŁOWO PODZIELONE NA DWIE CZĘŚCI

Tak więc, Słowo jest dalej dzielone na dwie części: Prawdę i Ducha Prawdy, tak jak to ilustruje słup obłoku i ognia (4 Mojż. 9:15-23). Literalny słup obłoku czy słup ognia służył Izraelowi cielesnemu, gdy dotyczyło to jego marszów i obozowań. Tymczasem antytypiczny słup obłoku i słup ognia służy duchowemu Izraelowi również w odniesieniu do jego symbolicznych marszów i obozowań. Wynika to z tego punktu widzenia, iż słup obłoku i ognia jest typem na Prawdę i jej Ducha w Starym Testamencie i w Nowym Testamencie, gdyż słup obłoku i słup ognia był manifestacją Bożej obecności z Izraelem, tak jak Prawda na czasie i jej Duch jest najbardziej oczywistym dowodem Boskiej obecności ze swoim wiernym duchowym Izraelem.

STUDIOWANIE SŁOWA BOŻEGO

My, przede wszystkim, musimy studiować Słowo Boże i je dokładnie rozważać, tak abyśmy byli gotowi do udzielenia odpowiedzi każdemu człowiekowi, który pyta o powód „tej nadziei, która jest w nas, z cichością i z bojaźnią” (czcią — 1 Piotra 3:15). Czy z uwagi na zakaz Pisma Świętego używania Biblii jako podręcznika, to ma oznaczać, że nie mamy studiować Biblii powyższą metodą? Bezwzględnie nie!

Nie mamy rozumieć, że niebiblijność traktowania Biblii jako *podręcznika* znaczy, że lud Boży nie ma czytać w sposób ciągły. Powinniśmy ją czytać, szczególnie ustępy historyczne, aby zapoznać się z tekstem i historiami opisanymi w Biblii, aby z tych dziejów wyciągnąć lekcje dla naszego codziennego życia, umożliwiające nam zajęcie właściwego stanowiska wobec zła, to znaczy nienawidzenia, unikania i sprzeciwiania się mu, oraz zajęcie właściwej postawy wobec dobra, to znaczy miłowania, praktykowania i zachęcania do doskonalenia go w nas i drugich. Dobrze też jest, gdy dla naszej pobożności i pomożenia nam w zajęciu takiego stanowiska wobec zła i dobra, nieprzerwanie czytamy takie

księgi jak Psalmy i Przypowieści. Nawet powiedzielibyśmy, że takie czytanie, szczególnie przez usprawiedliwionych, ksiąg doktrynalnych i proroczych Biblii powinno mieć miejsce, ażeby się zapoznać ze słownictwem tych ksiąg.

Natomiast czytanie Pisma Świętego jako podręcznika z pewnością jest niebiblijne w odniesieniu do ksiąg historycznych, w celu zmyślenia nowych typów na podstawie danych z tych ksiąg, i proroczych oraz historycznych ksiąg, aby stworzyć nowe prorocstwa i doktryny. Albowiem taki sposób postępowania jest podręcznikowym czytaniem Biblii. Studiowanie typów, prorocstw i doktryn, aby móc na ich podstawie sformułować nowe typy, prorocstwa i doktryny jest zakazaną spekulacją, „przestąpieniem kresu”, ukazaną w 2 Mojż. 19:21-25. Takie studiowanie było złem ze strony wszystkich antytypicznych Kapłanów, Lewitów i Izraelitów, z wyjątkiem kapłanów rzeczników, gdyż zawsze prowadziło do błędu. Pan Jezus, jedyny tłumacz Biblii, nie podałby Prawdy przez takie rewolucjonistyczne metody studiowania Pisma Świętego, gdyż tłumaczenie Biblii Jego sposobem, dla ludu Pańskiego, zazwyczaj było dokonywane przez kapłana rzecznika, wówczas urzędującego.

Jak zatem powinniśmy studiować Słowo? Na to pytanie odpowiadamy następująco: Tak powinniśmy je studiować, jakim ono jest, jako księgę tekstów. Gdy ktoś zapyta: Co się rozumie przez studiowanie Biblii jako księgi tekstów? Odpowiadamy to, co w starożytności czynili Bereañczycy. O tym mówią Dz.Ap. 17:11 — w tym wersecie Bereañczycy zostali pochwaleni jako zacniejsi od Tesaloniczan, ponieważ z gotowością słuchali Słowa, które im głosił Paweł i codziennie *badali Pismo Święte*, aby się przekonać czy to, co on im przedstawiał było prawdziwe.

My mamy następujące, przez Boga uznane, metody studiowania Biblii: (1) członek gwiazdny, jako usta Jezusa, wyjaśnia Boskie posłannictwo, Słowo Boże, (2) skupiona uwaga i gotowy na przyjęcie umysł są zwrócone na jego przedstawianie Słowa i (3) codziennie bada się Pismo Święte, w celu przekonania się czy te nauki pochodzą z Biblii i czy są z nią w harmonii. Dlaczego ta metoda studiowania jest właściwa? Ponieważ Jezus, jedyny prawdziwy tłumacz Słowa Bożego, prawie zawsze i niemal w całości już w pierwszej instancji daje Prawdę, jaka jest na czasie, przez członków gwiazdnych. Stąd pierwszą rzeczą potrzebną w studiowaniu Biblii jest wejście w kontakt z członkiem gwiazdnym urzędującym w tym czasie. To się dokonuje czasem świadomie, czasem nieświadomie. W tym drugim wypadku Jezus umiejętnie postępuje, aby osobę o oddanym sercu w jakiś sposób doprowadzić do kontaktu z urzędującym członkiem gwiazdnym, osobiście lub przez kogoś kto uznaje go za takiego, lub z jego

pismami. Nawet gdy taki bezpośredni lub pośredni kontakt zostanie nawiązany, zazwyczaj rzeczywista styczność następuje z piśmiennictwem członka gwiazdowego.

GŁOSZENIE SŁOWA

Głosić Słowo znaczy rozmawiać o nim z drugimi, zapoznawać z nim, ogłaszać je. Czyni się to przy pomocy różnych środków, jak na przykład: (1) ustnie, (2) w formie drukowanej lub z pomocą innych mediów i nie tylko samej Biblii, której wielu uczonych i nieuczonych nie może zrozumieć, lecz przez właściwe *wytłumaczenie* Słowa.

To nie wielkim, mądrym i roztropnym tego świata rzeczy Słowa Bożego są podawane do wiadomości, lecz tylko tym, którzy mają zaletę wiary. Jest ono dla tych, do których jego posłannictwo przemówiło i którzy później sami przekazywali je drugim: „Głoś Słowo”. Głosi się je również (3) przez zapraszanie innych osób do słuchania sług Bożych, wyjaśniających to Słowo. Nam nie powierzono pracy głoszenia czegokolwiek i wszystkiego. Polecenie mówi, żeby głosić Słowo.

Nie zostaliśmy upoważnieni do głoszenia na temat diety, medycyny, nauki itd. Ale cały lud Boży ma do wypełnienia misję głoszenia Słowa. Zdajemy sobie sprawę z tego, że przez Prawdę zarówno my, jak i drudzy, będziemy uświęceni (Jan 17:17), dlatego my ją głosimy.

POWODY GŁOSZENIA SŁOWA

My możemy mieć słuszne powody do głoszenia Słowa.

(1) Opowiadamy Prawdę drugim, ponieważ ona oddaje honory Bogu. Wszystko musimy pozostawić na dalszym planie, gdy ona się ukazuje. To jest nasz pierwszorzędny cel w głoszeniu Słowa. To nie znaczy, że głosząc, sami mamy świecić, lub popisywać się, lecz tak czynić, aby Bóg świecił jasnym blaskiem chwały swojej mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy. Jego dwoma najlepszymi darami dla nas są Jego Duch i Słowo. Słowo jest Prawdą, a kiedy ona staje się naszą, staje się częścią Ducha Bożego w nas.

(2) Prawda jest źródłem naszej wiary. Ta wielka prawda została uwypuklona w czasie Reformacji. Każda część Prawdy, jaką Bóg umieścił w Biblii dla nas, jest dla naszego użytku w rozwijaniu wiary w jej składnikach wiedzy, zrozumienia, zaufania, upewnienia się, przyswojenia i aktywności.

(3) Jest ona istotą naszych oświadczeń. My jesteśmy Bożymi świadkami, tak jak Izrael w Wieku Żydowskim służył jako Jego świadek. Nawet w ciemnych czasach Wieku Ewangelii Żydzi nie odstępowali od doktryny jedyności Boga, którą zgubił nawet kościół chrześcijański. Wielu z nas podlegało pewnym doświadczeniom opisanym w Bożym Słowie. A wszyscy żyliśmy

pod wyrokiem przekleństwa i zaznaliśmy go. Doświadczyliśmy też pokuty i usprawiedliwienia przez wiarę. Wielu przeżyło doświadczenie poświęcenia się. Gdy robiliśmy postępy na naszej drodze, jeden po drugim zwierzał się ze swych doświadczeń. Zrozumienie przez nas Biblii poszerzało się w miarę jak głosiliśmy jej nauki. Łatwe rzeczy opowiadaliśmy niemowlętom i głębsze tym, co do których spodziewaliśmy się, że je oceniają. Powinniśmy opowiadać Prawdę drugim, ponieważ przez to ona staje się jaśniejsza dla nas.

(4) Podczas gdy Biblia zawiera *główne* zasady naszego postępowania, Duch jest jej żywotną uzupełniającą częścią. Na przykład, ktoś nie może zacytować ustępu Pisma Świętego, który podaje szczegóły jak wykonać pracę polegającą na rozpowszechnianiu traktatów. To jest nam pokazane przez Ducha Bożego poza Słowem. Słowo przedkłada *ogólne* zasady odnoszące się do rozpowszechniania Słowa. My zaś musimy regulować nasze postępowanie w harmonii z tymi zasadami.

Opatrzności Boże są również podporządkowanymi zasadami postępowania. Jeżeli na podstawie Ducha lub Słowa nie możemy, jako dzieci Boże, powiedzieć jakie słuszne postępowanie ze swej strony powinniśmy podjąć, czekajmy aż opatrzności Boże wskażą jakie.

PRAWDA MOŻE BYĆ WYJAŚNIONA PRZEZ PYTANIA

Często przez odpowiedź na pytanie, jakiś przedmiot staje się bardziej zrozumiały temu kto odpowiada na pytanie, jak i temu, kto pyta. Niekiedy ludzie stawiają inteligentne pytania i w ten sposób zachęcają do dalszego studiowania i wyjaśniania Prawdy.

Powinniśmy głosić Słowo, ponieważ ono jest mocą, która nam pomaga trwać wiernie w próbach, jakie na nas przychodzą. My korzystamy z mocy wypływającej ze Słowa, pomagającej rozwijać łaski i umożliwiającej przewycięzanie wszystkich ognistych strzał przeciwnika. Ostatecznie Słowo da nam wyzwolenie, gdyż ono jest mocą Bożą ku zbawieniu każdemu wierzącemu. Ono mówi nam co robić i jak to robić, daje nam moc czynienia tego, co jest słuszne, gdy nie wiemy co począć z sobą.

JAK GŁOSIĆ

Jak mamy głosić Słowo? Nasz werset mówi „nalegaj w czas”. Greckie słowo *efistemi* — znaczy „stanać obok, przy, przedsięwziąć”. Jest ono użyte w Nowym Testamencie *nieprzechodnio* (bez gramatycznego bliższego dopełnienia) albo w *stronie pośredniej* (to jest między stroną bierną i czynną), albo w pewnych formach czasowych strony *czynnej* w znaczeniu „stanać obok”, „być obecnym”, „być pod ręką”, „zbliżyć się lub podejść”, „być gotowym”.

Innymi słowy, „bądź gotów zareagować”, „zajmij stanowisko”. Inne tłumaczenia wzmacniają ten przekład przez oddanie słowa *efistemi* następująco: „pilny” (ASV, *Diaglott*, J.B. Phillips); „i stań obok tego gorliwie” (Lamsa), „nieustannie (rozwoźdź) zastanawiać się nad tym” (Knox).

Jednak „wersja ulepszona” przez br. Johnsona zaleca raczej słowo „intent” (w ang. przekładzie), niż „instant” (KJV). Powodem jest to, że słowo „instant” (natychmiastowy) jest często stosowane w znaczeniu znikomego przeciągu czasu, mimo, że ma ono jeszcze inne znaczenia, jak na przykład, *pilny, natrętny, bezzwłoczny, bezpośredni* itd. Słowo *intent* (zdecydowany, zdeteminowany) sugeruje mocniejszą myśl jasno sformułowanej, czy zamierzonej *intencji, rozważania, koncentracji*, itd.

„Podtrzymywać” jest tą myślą. Wielu śpiewa, „Ach lubię opowiadać chwalebny Boski Plan”, lecz nie głosi Słowa w sposób intencjonalny (zamierzony, umyślny). Nie trwa przy nim. Apostoł mówi nam, że nie mamy być „gnuśnymi”, lecz zgodnie ze słowem mamy trwać w każdym doświadczeniu znosząc trud i nieprzychyłość.

Niektórzy z Świętych Bożych byli zdecydowani głosić Słowo przez wiele lat. Polikarp (uczeń Apostoła Jana i członek gwiazdny smyrneńskiego okresu Kościoła) jest jednym z wczesnych ojców Kościoła, który głosił Słowo przez 85 lat i potem przypieczętował swoje świadectwo na stosie. Inni bracia głosili je przez 50 lat lub dłużej.

Ale byli i tacy, którzy po jakimś czasie zmęczeni się służbą, a inni znużyli się po latach głoszenia Słowa. Ci pozwolili czemuś lub komuś powstrzymać ich przed zdecydowanym pójściem do przodu w tej służbie niezależnie od tego czy byli ochotnikami, kolporterami, pielgrzymami, wypożyczającymi literaturę, czy też w jakiegokolwiek innej gałęzi służby. Z początkiem nowego roku zapytajmy siebie: co ja czynię w tej sprawie? Czy pozwalam szatanowi nieubłaganie walczyć, aby zniszczyć moją odwagę? Czy pozwalam szatanowi wykorzystywać moje ciało i strach słabego człowieka, aby mi przeszkodzić w głoszeniu o Boskim wielkim planie a moje światło ukryć pod korcem?

„W CZAS I NIE W CZAS”

Głosić Słowo znaczy sprawić, aby ono było znane' drugim. Możemy to czynić swymi własnymi słowami, słowami innych, jako dystrybutorzy literatury i jako pomagający drugim w głoszeniu tymi sposobami.

Czynimy to w czas lub nie w czas, zawsze jednak, gdy to jest w czas dla *drugich*, bez względu na to czy to jest w czas lub nie w czas dla *nas*. Na swoją dogodność nie zwracamy uwagi, gdy to jest w czas dla *drugich*.

ZBADANIE EWANGELII ŁUKASZA 10:5,6

Bardzo dobrym paralelnym tekstem jest Łuk. 10:5,6: „A do któregośkolwiek domu wnidziecie, naprzód mówcie: Pokój temu domowi. A jeśli tam był który syn pokoju, odpocznie nad nim pokój wasz; a jeśli nie, wróci się do was” (Łuk. 10:5,6).

Kiedy nasz Pan Jezus wysłał siedemdziesięciu (w.1), aby głosili Ewangelię Królestwa, powyższe słowa były częścią instrukcji jaką On im dawał. Pan ich wysłał bez szczególnego przygotowania, jeśli chodzi o pieniądze czy dodatkową odzież (w w.3,4). Sami mieli znaleźć w Izraelu tych, którzy chcieliby słuchać Boskiego posłannictwa, jakie wówczas było na czasie i miało być przedstawiane „prawdziwym Izraelczykom”. Ci ostatni chętnie by ich przyjęli w gościnę, uwalniając od kosztów. Pod tym względem kraje orientalne różniły się nieco od krajów zachodnich. Gościnność, jako *obowiązek* społeczny, bardziej cechowała ludzi wschodu niż Europy i Ameryki.

Tak też bez wątpienia było w Palestynie w czasach Jezusa. Gdy siedemdziesięciu uczniów powróciło z swej misji, nasz Pan ich zapytał czy im czegośkolwiek brakowało. Odpowiedzieli, że nie. Jezus ich poinformował, że zlecone im posłannictwo od domu do domu — a nie publiczne — nie mieli ogłaszać na ulicach ani na placach publicznych. Uczniowie mieli chodzić od miasta do miasta, poszukując godnych w każdej miejscowości, którą odwiedzali. Gdy wchodzili do jakiegoś domu, to, po pierwsze, mieli powiedzieć: „Pokój temu domowi!”. Jeśli zostali życzliwie przyjęci, ich pokój miał trwać, jeśli nie, ich pokój miał wrócić do nich, nie spocząć nad tym domem. Tak więc, jak już było wspomniane wcześniej w tym artykule, Pańscy uczniowie byli doprowadzeni przez Ducha Świętego do odpowiednich kontaktów.

Ta forma pozdrowień jest dla nas nieco dziwna, ponieważ nie jest zwyczajem na zachodzie. Jednakże, w Izraelu nadal jest zwyczaj pozdrawiania się nawzajem w ten sposób nie tylko w domach, lecz również na ulicy lub okazyjnie. Ludzie mówią, jedni do drugich, „Szalom”, „pokój niech będzie z tobą tego ranka”. Prawie każdy wita się w ten sposób.

Br. Russell opowiedział o swoim doświadczeniu podczas swej pierwszej wizyty w Palestynie, w 1892 roku. Jego przewodnik był dobrze znany w tym kraju, bo kiedy szli ulicą ludzie pozdrawiali go w języku arabskim, a on im odpowiadał. Br. Russell później go zapytał: „Co oni do pana mówili?”. Odpowiedział br. Russellowi, że mówili „Pokój niech będzie z tobą” lub „Niech błogosławieństwo Boże będzie z tobą”. Br. Russell był mile zdziwiony, że ludzie w tym kraju powszechnie pozdrawiali się w ten uprzejmy sposób. Za-

obserwował, że on i jego przewodnik ledwie mogli przejść przez ulicę bez jakiegoś rodzaju pozdrowienia.

BĄDŹ PRZYJACIELSKI

Brat Johnson często cytował słowa Salomona: „Człowiek, który ma przyjaciół, ma się obchodzić po przyjacielsku” (Przyp.Sal. 18:24). Mamy jednak coś pokrewnego w naszym pozdrowieniu, „dzień dobry”, czy „jak się masz”, lub „życzymy ci dobrego dnia” itd. Te zwroty wyrażają prawie te same uczucia. W przypadku uczniów Jezusa, ich pozdrowienie miało być sprawdzianem postawy ludzi, gdy oni szli od domu do domu przez cały kraj Izraela. Jeśli ich przyjmowano dobrze, mieli w tym domu pozostać, lub z tymi, którzy ich serdecznie pozdrowili, a nie przechodzić z domu do domu podczas pobytu w danym mieście. Gdyby ludzie nie okazywali zainteresowania nimi lub ich posłannictwem, mieli podróżować dalej. A gdyby przeszli w ten sposób całe miasto i nie znaleźli nikogo gotowego na ich powitanie i nikt nie chciałby posłuchać jak ogłaszają, że „Królestwo Boże jest blisko”, mieli opuścić to miejsce, symbolicznie strzepnąć kurz tego miasta ze swoich stóp. Ale gdyby ludzie powiedzieli „Opowiedzcie nam o nim”, mieli wejść i opowiedzieć im o Jezusie, o Jego wielkim urzędzie, Jego cudach itp. Po przekazaniu wiadomości mieli pozostawić swój pokój, aby przebywał z tą rodziną, i pospieszyć dalej.

Dzisiejsze warunki różnią się bardzo od tamtych. Naśladowanie metod pierwszych uczniów, nie spełniłoby dzisiaj celu. Dla nas o wiele lepiej jest rozprowadzić Prawdę przy pomocy traktatów, książek, czasopism itd. Mamy nadzieję, że w ten sposób wzbudzimy zainteresowanie ludzi i je utwalimy. Możemy w taki sposób przekazać pełniejsze wiadomości o Królestwie, niż to było możliwe w dniach pierwszego adwentu Pana. Wówczas mogło być utwalone jedynie w sercach niewielu, ostatecznie będzie ono utwierdzone w mocy i wielkiej chwale na całej ziemi i do wielu jeszcze ludzi musi dotrzeć ta wiadomość. Jednakże powinniśmy z tym posłannictwem pokoju iść w tym samym duchu, w jakim szli pierwsi uczniowie.

WŁAŚCIWA POSTAWA BOSKICH POSŁANNIKÓW

Nauczanie o czasie wielkiego ucisku nie powinno być jedynym elementem naszego posłannictwa. Mamy opowiadać wielką radość Ewangelii, „która będzie wszystkim ludowi” i o czasach restytucji, które wkrótce zostaną zaprowadzone. O czasie ucisku, jeśli się w ogóle do niego odnosimy, powinniśmy wspomnieć tylko jako o potrzebnym dodatku do zmiany dyspensacji, ze względu na nieprzygotowanie świata do Królestwa i jego błogosławieństw.

Gdy robimy postępy w naszej pracy obwieszczania, powinniśmy pamiętać, że my mamy szerzyć pokój, a nie mamy wywoływać konfliktów i sprzeczek. Niektórzy z nas mogą być uważani za wywołujących konflikty i sprzeczki, jeśli nie jesteśmy dostatecznie ostrożni w sposobie przedstawiania tego posłannictwa. Powinniśmy się starać tak dalece, jak to jest możliwe, krzawić pokój, mówić ludziom o Bożej miłości, miłosierdziu i dobroci. Gdy to będziemy czynić w miłości, odnajdziemy tych, których serca są prawdziwe, którzy poszukują Prawdy i dotrzemy do nich.

Jeśli jesteśmy mądrzy, będziemy zwracać uwagę na szczególne zarysy posłannictwa. To jest, na posłannictwo pokoju i dobrej woli. Ono wskazuje ludziom właściwy kierunek. Posłannictwo Słowa nie jest dla „świńskich” (Mat. 7:6), swarliwych, samolubnych i złych. Jest ono dla pokornych, dających się pouczyć, mających szlachetne serca. Jeśli ktoś odrzuca nasze posłannictwo, nie powinniśmy okazać wrogości lub gorzkości. Nie mówmy wtedy „Pewnego dnia będziesz sobie życzył, żeby mnie posłuchać!”. To nie jest nasza sprawa. O naszym Mistrzu szczególnie jest powiedziane, że kiedy Jemu zlorzeczono, On nie odzlorzeczył. W tym mamy Jego naśladować.

Niektórzy mogliby powiedzieć: „Lecz czy nasz Pan, gdy sprzeciwiali się Jemu uczeni w Piśmie, faryzeusze i doktorzy prawa, nie zwrócił się do nich bez ogródek? Czy nie nazwał ich hipokrytami, grobami pobielanymi i rodzajem jaszczurczym?” Tak było, ale pamiętajmy, że nasz Pan Jezus mówił z pozycji autorytetu, jakiego my nie mamy. On był doskonały, „wiedział, co było w człowieku” i nie mógł popełnić błędu w odniesieniu do stanu serca każdego ze swoich oponentów. Tego jednak nie możemy powiedzieć o nas. Ponadto, gdy Jezus posłużył się tym językiem, zwracał się do pewnej klasy, a nie do jednostki.

Gdy przedstawiliśmy posłannictwo naszego Pana wiernie, mamy mieć świadomość, że wypełniliśmy nasz obowiązek, a wyniki pozostawmy Panu. Prawda jest ostrym mieczem i dokona wszelkich potrzebnych cięć. A poza tym, sama Prawda wywoła opozycję wszędzie tam, gdzie się znajdzie, bez pomocy szorstkości lub nieprzyjemnych słów bądź czynów z naszej strony. Wszyscy, z kim nawiązujemy jakiś kontakt, powinni dostrzec przez łagodność naszego usposobienia, cierpliwość mimo prowokacji, że my naprawdę „byliśmy z Jezusem” i uczyliśmy się od Niego (Dz.Ap. 4:13).

Ów „pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum” (zrozumienie) — Filip. 4:7, powinien panować nad każdym, kto przedstawia Pana i Jego posłannictwo, aby ten święty wpływ towarzyszył wszystkim, szczególnie w każdej oddanej usłudze

i wszelkim słowie wypowiedzianym w imieniu tego Księcia Pokoju. Charakter Jego prawdziwego ludu jest określony przez samego Pana. Ci, którzy słusznie zostaną nazwani „dziećmi Bożymi” powinni z sobą nieść pokój (Mat. 5:9). Pan oświadczył, iż ci są błogosławieni.

Apostoł Paweł również nakłania: „Jeśli można, ile z was jest, ze wszystkimi ludźmi pokój miejcie” (Rzym. 12:18). Niemożliwe jest utrzymanie pokoju z *wszystkimi* ludźmi i pozostawanie nadal w harmonii z zasadami sprawiedliwości, lecz znaczenie i korzyści pokoju powinny być zachowane w każdy właściwy sposób przez Pańskich przedstawicieli.

Jeśli chodzi o wejście do jakiegokolwiek domu czy środowiska, naszym zamiarem powinno być czynienie dobra, przekazanie błogosławieństwa, przejawienie wpływu sprzyjającego pokojowi, radości i dodaniu otuchy osobom, z którymi mamy kontakt, nie przez wygłaszanie im kazania, lecz przez proste, nie natrętne, przedstawianie naszego posłannictwa. Jeśli, jako Pańscy słudzy, jesteśmy odrzuceni i zlekceważeni, a nie serdecznie przyjęci, powinniśmy być ostrożni i nie narzucać się dłużej. W tym symbolicznym znaczeniu otrząśniemy kurz z naszych stóp, spiesząc dalej, do innych, których serca są spragnione Słowa łaski. Jeżeli Prawda jest właściwie i z miłością przez nas przedstawiana i nie spotyka się z reakcją słuchających, to Ojciec Niebieski nie chce, abyśmy pogwałcili nakazy dobrego wychowania i narzucali się tym, którzy Prawdy nie oceniają. Nasz Pan dał nam dobry przykład w tej sprawie.

ŻEBRANIE DLA PANA NIE JEST APROBOWANE

Uczniowie Jezusa, którzy zostali wysłani do ogłaszania posłannictwa Królestwa, nie mieli chodzić od domu do domu jak żebracy, w jednym zjeść jakiś posiłek, a w drugim zamieszkać jak włóczęgi. Oni mieli oczekiwać, ufając, że jeśli Pan skierował ich opatrnościowo do tych, którzy ich przyjmują, to On właśnie zamierzył udzielić ich gospodarzom błogosławieństwa proporcjonalnego do ich krótkiego przyjęcia. Nie mają więc traktować tej gościny jak jałmużny, ponieważ Pańscy przedstawiciele wyświadczyli większe błogosławieństwo niż sami otrzymali, a jako zwyczajni pracownicy za wykonaną usługę byli godni „zapłaty swojej” (Łuk. 10:7).

Ta zasada stosuje się nie tylko do domu, ale i do miasta*; Uczniowie nie mieli być wybredni, lecz przyjmując taką gościnę, jaką im zaoferowano. Gdyby jednak to nie oznaczało gościnności, mieli opuścić miasto i pójść do tych, którzy ich przyjmą, a tego co mówią z uwagą wysłuchają. Pańscy słudzy w żadnym sensie tego słowa nie mają być żebrakami, ani żebrać dla Pana.

Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać,

że Łuk. 10:9 stosuje się tylko do Żniwa Żydowskiego. Tak nie jest. Istnieją choroby duchowe i fizyczne a Pańscy ambasadorowie dzisiaj powinni zdawać sobie sprawę, że ich misją jest, ich zadaniem, otwieranie oczu „ślepych”, odetkanie uszu „głuchym” i pomaganie duchowo chorym przez wylewanie balsamu z Gilead na posiniaczone i złamane serca. Tak jak wówczas było, tak dzisiaj jest właściwe świadectwo wszystkim ludziom, że „Przybliżyło się do was Królestwo Boże”. Ta wiadomość nie była na czasie przez cały Wiek Ewangelii, lecz jest stosowna przy końcu obu wieków, czyli w ich żniwach, i w tym odnosi się do założenia Królestwa na ziemi.

POSLANNICTWO PRAWDY DOKONUJE ROZDZIELENIA

Dochodzimy do końca tego czasu, który Bóg zarezerwował na zgromadzenie duchowego Izraela. Teraz na czasie jest proklamacja: Oto Król jest u drzwi! Jak było za dni naszego Pana, gdy On chodził od miasta do miasta w Izraelu, ogłaszając powołanie do nowej dyspensacji, do współdziedziectwa w Królestwie, gdy Pan oświadczył miastom, które odrzuciły jego posłannictwo: „Lżej będzie ziemi Sodomskiej i Gomorskiej w dzień sądny, niżeli miastu onemu” (Mat. 10:15), tak my możemy się spodziewać, że będzie teraz. Ci, którym przedstawiono posłannictwo Prawdy, ale się odwrócili od niego, mimo iż dalej wyznawali, że są naśladowcami Chrystusa i prawdopodobnie nauczali w Jego imieniu, przekonają się, że warunki zbliżającego się wieku będą dla nich mniej korzystne niż dla pogan, którzy nigdy nie słyszeli rzeczywistych wiadomości o Bogu, Ewangelii i Królestwie.

Poganie w rzeczywistości z większą gotowością mogą dostosować się do warunków Królestwa oraz jego wymogów i „mniej plag odniosą” niż ci, których serca były w jakimś stopniu zatwardziałe z powodu grzeszenia przeciwko światłu i dogodniejszej sposobności oraz na skutek odrzucania świadectwa i wagi dowodów im przedstawianych przez Pańskich posłanników.

Pewne osoby, które w tym życiu cieszyły się wysokimi stanowiskami w systemach żydowskim i chrześcijańskim, będą bardzo upokorzone w nadchodzącym czasie, gdy w Królestwie Chrystus „wykona sąd według sznuru, a sprawiedliwość według wagi; i potłucze grad nadzieję omylną, a ucieczkę wody zatopią” (Izaj. 28:17), gdy wszelkie zło i zwodzenie obecnie praktykowane zostanie objawione i zniweczone. Mogą być liczne kary, jakie niektórzy z nich otrzymają, zanim zostaną doprowadzeni do pokornego, dającego się pouczyć, i posłusznego stanu serca.

KILKA AKTUALNYCH SŁÓW PRZESTROGI

Bądźmy więc godnymi wyrazicielami drogocennej Prawdy i godnymi przedstawicielami Te-

go, którego imię nosimy. Istnieje niebezpieczeństwo, że ci, którzy niedługo przebywali na wąskiej drodze, i jak dotąd, tylko częściowo nauczyli się lekcji cichości, uprzejmości, cierpliwości i miłości, nie zawsze mogą pozostawić po sobie przyjemny, pomocny wpływ w domach, do których wstępują. Istnieje niebezpieczeństwo, że mogą źle się wyrażać o drugich, obmawiać, coś insynuować, wypowiadać nieuprzejme słowa lub źle się zachować, być niecierpliwi itd. Wpływ takich, choć mogą być uczniami w szkole Chrystusowej, jest cielesny, szkodliwy dla wzrostu różnych owoców Ducha w nich samych i w drugich, którzy usiłują postępować właściwie, prowadzeni przez Pana i Jego Słowo.

Jakie to jest ważne, ażeby wszyscy którzy wymieniają imię Chrystusowe, wstąpili do Jego szkoły, dobrze się przyłożyli do lekcji przygotowanych dla nas przez naszego wielkiego Nauczyciela! Jakże to jest ważne, że my, którzy zawarliśmy przymierze z Panem, powinniśmy postępować godnie, według naszego wielkiego powołania, a nie przynosić wstydu Temu, w którego sprawie orędowaliśmy! Nie ma ludzi na obliczu ziemi, którzy w swoim codziennym postępowaniu i rozmowie mogliby tak odzwierciedlać cenne owoce łask Ducha Bożego, jak powinni to czynić ci, którzy zostali wyprowadzeni z ciemności do Pańskiego cudownego światła. Powinniśmy więc gorąco pragnąć w ten sposób słać naszego Pana i Jemu okazywać wdzięczność oraz ocenę za Jego pełną miłości uprzejmość do nas.

Mamy głosić Słowo, składając z siebie ofiarę. Czy to jest łatwe, czy trudne, my powinniśmy być na to całkowicie zdecydowani. Niekiedy głosimy w okolicznościach pomyślnych, ale często w trudnych, w warunkach męczących. Niekiedy głoszą tylko tak długo, dopóki to nie zaszkodzi ich reputacji. Niech tacy pamiętają, że Pan nie zabiegał o dobrą opinię (Filip. 2:7) i z chęcią ofiarowywał dobre zdanie drugich o Nim na rzecz Prawdy.

Inni będą głosić tylko tak długo dopóki to nie zaniepokoi ich rodzin. Niechaj tacy pamiętają, że Mistrz powiedział, iż Prawda podzieli członków tej samej rodziny przeciwko temu, który będzie wierny Jemu (Mat. 10:34-37).

I wreszcie znajdą się tacy, którzy będą głosić do chwili, gdy to dotknie ich portfela. Niech więc pamiętają, iż Mistrz powiedział, że nasz skarb jest w niebie, gdzie „mól i rdza go nie zniszczą, ani złodziej nie wejdzie i nie ukradnie go” (Mat. 6:19-21).

GŁOŚ TAKTOWNIE, UJMUJĄCO

Mamy taktownie głosić Słowo. Nie powinniśmy być zuchwali w sposobie przedstawiania Słowa Bożego. Wiemy, że sprzedawcy są przygotowani do sprzedawania swoich towarów. My natomiast mamy być sprzedawcami Prawdy. Nie mamy atakować niczych uprzedzeń lub podawać zbyt twarde pokarm. Często okazuje się pomocne, jeśli to jest możliwe, zbliżenie się do pewnych osób przez rozmowę na temat niektórych szafarskich doktryn ich denominacji. Na ogół, najlepiej jest nie starać się zbijać od razu ich błędów, lecz raczej przedstawić Prawdę w sposób *przekonujący*, budujący, szczególnie gdy się przemawia do współwierzących, podkreślając raczej wzajemne punkty zgodności niż różnic. (Zobacz komentarze Manny z 20 sierpnia w związku z pewnymi dobrymi sugestiami na ten temat).

Umiłowani braterstwo, poszukujmy łaski z góry do głoszenia Słowa z determinacją, wytrwale, w poświęceniu i taktownie. Takim postępowaniem przyniesiemy zaszczyt naszemu Niebiańskiemu Ojcu, naszemu Panu Jezusowi, pomożemy sobie w naszym rozwoju jako naśladowcy Chrystusa i będziemy lepiej przystosowani do większej służby w Królestwie.

Niech Bóg błogosławi nasze wysiłki w rozpowszechnianiu Prawdy w 1997 roku. Pieśń nr 116 „Ach lubię opowiadać” zalecamy jako hymn roku.

SZTANDAR BIBLIJNY I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEGO KRÓLESTWA

Niezależny Miesięcznik Religijny wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania”

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane w obronie Prawdy paruzyjnej, udzielanej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy, w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi” i w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr. 10201244 – 22145 – 270 – 1 – 111.

Sztandar Biblijny będzie również wysyłany bezpłatnie tym członkom Ruchu, którzy o to poproszą.